

Warszawa, 2 października 2024

Krzysztof Pijarski
prof. Uniwersytetu SWPS w Warszawie

Rady Dyscypliny Nauki o kulturze i religii UJ
Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji
ul. Grodzka 52, II piętro, p. 107, 31-044 Kraków

Opinia o rozprawie doktorskiej mgr Sylwii Papier, *Przemiany świadectwa w dobie cyfrowej. Digitalizacja w projekcie USC Shoah Foundation's Dimensions in Testimony*

Pani Sylwia Papier jest osobą o znacznych osiągnięciach naukowych i zawodowych: w trakcie swojej kariery naukowej była kierowniczką dwóch projektów badawczych i wykonawczynią w pięciu takich projektach. Przez pięć lat (2015-2020) była członkinią Kolektywu Kuratorskiego, powstałego w ramach Ośrodka Badań nad Kulturami Pamięci i realizującego misję komunikowania wyników prac badawczych związanych z pamięcią – zwłaszcza zaś „trudnego dziedzictwa” – poprzez sztukę. Angażowała się w życie naukowe od strony organizacyjnej. Od momentu rozpoczęcia studiów doktoranckich (2016) opublikowała 23 artykuły naukowe była redaktorką lub współredaktorką sześciu monografii naukowych. W tym czasie wzięła także udział w dziewięciu warsztatach i szkołach letnich, 23 konferencjach międzynarodowych i 10-ciu ogólnopolskich. Zorganizowała także szereg wydarzeń naukowych oraz brała udział w kilkunastu projektach kuratorskich i artystycznych. Wydaje się, że już na podstawie tego dorobku można by z sukcesem przeprowadzić przewód doktorski, przypadło mi jednak w udziale zadanie zapoznania się rozprawą przedłożoną przez Panią Papier, zbierającą wątki i tematy rozwijane przez Doktorantkę od samego początku pracy badawczej, zwłaszcza zaś od momentu publikacji tekstu *Hologram ocalłego* w numerze „Widoku” (2022), który miałem przyjemność redagować. Tekst ten można nazwać zaczynem przedłożonej rozprawy, a wspominam o nim dlatego, że porównanie obu tekstów daje dobry obraz drogi, jaką przeszła autorka. Najważniejszą różnicą jest porzucenie pojęcia „hologramu” jako zbyt metaforycznego na rzecz „interaktywnej biografii” lub proponowanego przez autorkę „interaktywnego świadectwa”, co autorka w sposób przekonujący uzasadnia na stronie 43 swojej pracy. Ta zmiana w nazewnictwie rejestruje moment dystansu w pełnej technooptymizmu narracji towarzyszącej projektom, przesunięcie od zachwyty efektem (obecności) do namysłu nad sposobem oddziaływania (interaktywność).

Przyjrzyjmy się jednak samej pracy. Wprowadzenie poświęcono ewolucji świadectw ocalałych z Holocaustu oraz nowym inicjatywom cyfrowym, mającym na celu zachowanie i komunikowanie pamięci o Holokauście. Autorka śledzi rozwój strategii rejestracji świadectw, od wczesnych nagrań audio, przez świadectwa wideo, po nowoczesne technologie interaktywne i immersyjne, takie jak rzeczywistość wirtualna. Analizuje projekty cyfrowe, które mają na celu stworzenie angażujących, spersonalizowanych doświadczeń do nauki o Holokauście, zwłaszcza w miarę zmniejszania się liczby żyjących ocalałych, rozważając potencjalne korzyści i obawy etyczne związane z wykorzystaniem zaawansowanych technologii do odtwarzania świadectw ocalałych i miejsc Holocaustu. Jedno z głównych wyzwań widzi w potrzebie „odzyskania wydarzenia” (Dori Laub), ponieważ mowa o narracji, która „nie może zostać wyartykułowana” (6), w potrzebie stworzenia doświadczenia, które byłoby dialogiczne, które angażowałoby osoby odbiorcze, zwłaszcza te, które nie mają żadnego osobistego związku z tematem. W tym kontekście cyfrowe próby upamiętniania są „ważnymi współczesnymi praktykami zachowania dostępu do przeszłości,” ponieważ wywołują efekt obecności, kluczowy dla siły oddziaływania takiego doświadczenia (37).

Pierwszy rozdział skupiony jest na będącym przedmiotem rozprawy projekcie Dimensions in Testimony Fundacji USC Shoah, w którego ramach powstają interaktywne biografie ocalałych z Holocaustu przy użyciu zaawansowanych technologii nagrywania i przetwarzania języka naturalnego. Pozwala to użytkownikom angażować się w symulowane rozmowy z cyfrowymi reprezentacjami ocalałych, zachowując ich świadectwa dla przyszłych pokoleń. Tu właśnie pada istotna informacja, że projekt wykorzystuje nagrania wideo 2D ocalałych, a nie hologramy, jak często błędnie podawano w mediach – technologia tworzenia hologramów wprawdzie istnieje, ale nie jest na tyle dojrzała, by wykorzystywać ją w tak rozbudowanych realizacjach. Bardzo ciekawą decyzją jest tu przyjęcie perspektywy biografii obiektów do analizy interaktywnych świadectw – jest to istotne o tyle, że świadectwa te nie mają stałych, konstytutywnych cech, lecz zmieniają się ciągle wraz z gwałtownym rozwojem technologii, która umożliwia ich powstawanie, a także różnymi praktykami wystawienniczymi, powołującymi radykalnie odmienne doświadczenia odbiorcze (indywidualne spotkania, grupowe dyskusje, możliwość odbycia przelotnej rozmowy z cyfrową świadkinią w trakcie oglądania wystawy, itd.). Tu kilka słów krytyki: choć projekt jest opisany wystarczająco czytelnie, widać, że autorka nie porusza się swobodnie w związanych z tym obszarem kwestiach technologicznych, o czym świadczy niezręczny opis fotogrametrii czy niektórych kwestii związanych z obszarem doświadczeń XR (jeszcze we wstępie). Największe wątpliwości jednak wzbudziło we mnie oparcie się w części poświęconej interaktywności jako konstytutywnemu elementowi tych cyfrowych narracji na źródłach pochodzących głównie z obszaru marketingu, reklamy i zarządzania (oraz definicjach słownikowych), podczas gdy IDN (Interactive Digital Narratives) jest bogatym, autonomicznym polem dociekań, obejmującym praktyki dziennikarskie,

artystyczne i muzealne w aspekcie kognitywnym, narracyjnym, estetycznym itp., gdzie autorka znalazłaby rozważania o wiele lepiej odpowiadające na pytania, które sobie stawia. (Jednym z najważniejszych autorów w tym obszarze jest Hartmut Koenitz¹. A wydaje się, że właśnie kluczowy byłby tu namysł nad modalnościami interaktywności i jej potencjałem oddziaływania (związanym z większym zaangażowaniem, większą retencją wiedzy itd., które to wątki pojawiają się w pracy).

Bardzo ciekawym, ale nierozwiniętym wątkiem pozostaje zestawienie prób stworzenia cyfrowych świadków z metodą *digital storytelling* stworzoną przez Danę Atchleya i Jo Lamberta i rozwijaną do dziś w ramach działalności Storycenter w Berkeley, organizującego warsztaty w tym paradygmacie na całym świecie. Właśnie to zestawienie pozwoliłoby przyjrzeć się i sproblematyzować pewien zestaw przekonań, który długo towarzyszył – i nadal w dużej mierze towarzyszy – kulturze pamięci Holokaustu i jej badaniom. Chodzi o przeświadczenie o wyjątkowości tego wydarzenia. Sama autorka dotyka tego tematu podejmując próbę ujęcia interaktywnych świadectw jako obiektów charyzmatycznych w rozumieniu Maxa Webera (co także istotne, terminu tego używa się przeważnie w odniesieniu do obiektów religijnych). Pisze autorka:

Czym zatem w świetle wspomnianej teorii są obiekty określone mianem charyzmatycznych? Otóż byłyby to obiekty niosące pewną energię przekazywaną odbiorcom w określonych warunkach i okolicznościach. *W kontekście interaktywnych biografii ocalałych byłaby to pewna cecha indywidualnej osobowości (doświadczenie i ocalenie z Holokaustu), która odróżnia ją od reszty ludzi i czyni ją na ich tle wyjątkową* [wyr. KP] (110).

Odnoszę wrażenie, że gdyby się nieco dłużej zastanowić nad pytaniem, dlaczego ocaleni tak chętnie i bez żadnych wątpliwości uczestniczyli w długich i żmudnych nagraniach do projektów *Dimensions in Testimony* oraz *The Forever Project*, i tu pojawiłaby się przestrzeń do namysłu. Całkowicie zgadzam się z przekonaniem autorki, że dominującą motywacją była chęć nie ustawiania w świadczeniu – osoby wybrane do projektu to w końcu osoby, które dużą część swego życia poświęciły edukacji. Z drugiej strony pozostaje aspekt nie do końca rozwinięty w pracy, który dotyczy wirtualnej nieśmiertelności i związanej z tym pomnikowości analizowanych projektów, gdzie interaktywne biografie „przyjmują formę «żywego pomnika odzyskującego [i zachowującego ciało – SP] głos świadka” (82). Taką wątpliwość wyraża zresztą doktorantka (na str. 74), choć właśnie przede wszystkim w perspektywie osobniczej, a wydaje się, że oba projekty funkcjonują także w dość

¹ Polecam następujące publikacje: Hartmut Koenitz et al., red., *Interactive digital narrative: history, theory and practice*, Routledge, Taylor & Francis Group, New York 2015; Hartmut Koenitz, *Understanding interactive digital narrative: immersive expressions for a complex time*, Routledge, Taylor & Francis Group, London ; New York 2023.

złożonym polu politycznym. Nie tu miejsce na dalsze rozwijanie tego wątku, chciałbym jedynie odesłać do niedawnego, obszernego artykułu wielokrotnie cytowanej w rozprawie Marianne Hirsch, która stawia sobie pytanie, czy

podejście do pamięci o Holokauście, które dominowało w naszej pracy naukowej i pedagogice przez kilka dziesięcioleci, nie pozostawiło przestrzeni dla jej ideologicznego i politycznego nadużycia. Być może struktury pamięci, które prezentowaliśmy w naszej pracy, również podsycaly egzystencjalny strach przed powrotem Holokaustu, którego obecnie jesteśmy świadkami. Myślę w szczególności o tym, jak skupienie się na ciężkiej *traumie* przez długi czas zdominowało potencjalnie ekscepcjonalistyczne rozumienie Holokaustowej wiktymizacji.²

W tym kontekście niezwykle ważne wydaje się otwarcie *Dimensions in Testimony* na ludobójstwa w ogóle i stworzenie w 2016 roku interaktywnego świadectwa ocalałej z masakry w Nankin, Xia Shuqin, która pozostaje do dziś, jeśli mnie wszystko nie myli, jedyną osobą spośród ponad sześćdziesięciu, których biografie nagrano w interaktywnej formie i której historia nie ma związku z Holokaustem. Zastanawia mnie przy tym też – bo nie wiem – czy w innych kontekstach nie powstał żaden projekt dokumentacyjny o podobnym charakterze?

Tu istotne wydają się zasadnicze pytania o naturę tych obiektów, które doktorantka stawia w następnym rozdziale, zastanawiając się, jakiego rodzaju pamięć one konstruują: czy są protezą czy implantem pamięci, Ersatzem czy „niebezpiecznym dodatkiem” (w Derridiańskim sensie)? Najpłodniejsze w tym kontekście wydaje się pomyślenie przez autorkę o interaktywnych historiografiach w kategoriach próby skonstruowania pamięci protetycznej w rozumieniu Alison Landsberg, połączone z propozycją, że stanowią one możliwą odpowiedź na milczenie archiwum, którego digitalizacja doprowadziła do dekonstrukcji instytucji archiwum: za Wolfgangiem Ernstem archiwum z repozytorium staje się bazą danych, a przytłaczająca ilość materiałów archiwalnych, które dzięki temu zostało udostępnionych wcale nie sprawia, że stają się one bardziej dostępne czy wymowne. Jak stwierdza autorka, „Interaktywna biografia stanie się zatem oryginalną propozycją nieznanego dotychczas sposobu kodowania, doświadczenia przeszłości, współczesną protezą pamięci ocalałego – ciałem-archiwum” (79). Interaktywna biografia staje się tym samym interfejsem, dosłownie – twarzą archiwum, za pośrednictwem której można aktywizować i uwewnętrzniać przechowywane w nim treści.

Kolejny rozdział w uporządkowany i przekonujący sposób opisuje, w jaki sposób interaktywne biografie lub świadectwa funkcjonują w przestrzeniach muzealnych i

² Marianne Hirsch, *Rethinking Holocaust Memory after October 7*, 15.07.2024, <https://www.publicbooks.org/rethinking-holocaust-memory-after-october-7/>.

angażują zwiedzających; analizuje zmianę w kierunku bardziej partycypacyjnych i interaktywnych doświadczeń muzealnych oraz rozważa etyczne i kuratorskie wyzwania związane z prezentacją tych nowych cyfrowych obiektów: „wraz z odchodzeniem ostatnich ocalałych – pisze autorka – edukacja o Holokauście stopniowo polega właśnie na technologiach cyfrowych, aby zaangażować ludzi w nowe wciągające wręcz symulacyjne doświadczenie rzeczywistości i osób, których już nie ma” (117). Jest to o tyle istotne, ponieważ badania potwierdziły, jak duży wpływ na stosunek do historii Holokaustu ma wysłuchanie świadectwa osoby ocalałej.

Pytania te zostają pogłębione w kolejnym rozdziale, będącym podsumowaniem badań terenowych przeprowadzonych w Illinois Holocaust Museum & Education Center, który rozpoczyna historia i opis struktury ekspozycji muzeum oraz historia jego założycielki i bohaterki nagrania *Dimensions in Testimony*, Fritzie Fritzshall, by podjąć refleksję nad oddziaływaniem jej interaktywnej biografii, prezentowanej w ramach ekspozycji. Tu z jednej strony znajdują potwierdzenie założenie o aktywizującym i immersyjnym charakterze interaktywnych świadectw, z drugiej niepokoją wnioski ze sposobów, w jakie owe świadectwa bywają prezentowane przez pracowników i pracowniczki muzeum – jako obiekty charyzmatyczne właśnie, czym wracamy do wyżej poruszonego wątku potencjalnie pomnikowego, a więc dystansującego i uświęcającego charakteru cyfrowych doświadczeń, które w założeniu mają przybliżać osobom odbiorczym doświadczenie świadków historii. Właśnie dlatego, że wątek ten powraca na przestrzeni całej pracy, brakuje mi momentu (rozdziału), w którym autorka przyjrzałaby się temu kontekstowi z należytą mu uwagą, ponieważ jest to w moim odczuciu równie ważny aspekt tych doświadczeń, jak ich potencjał przybliżenia historii Holokaustu.

Na przestrzeni całej pracy powracają pytania dotyczące technologii, w tym przede wszystkim o to, czy opisana w rozprawie forma podawcza nie zestarzeje się zbyt szybko, czy nie jest tak, że generowany przez nią efekt obecności nie stanie się wkrótce na tyle „sztuczny”, nieintencjonalnie uniezwykły, że na poziomie odbioru wyląduje w dolinie niesamowitości, budując dystans raczej niż poczucie obcowania z osobą. Są to pytania o tyle zasadne, że opisywanym projektem ciągle towarzyszą problemy techniczne – przede wszystkim związane z rozpoznawaniem mowy (system często nie „rozumie” pytania, bądź odpowiada „niewłaściwym” fragmentem nagranych wywiadów). Jedną z możliwych odpowiedzi mogłoby być zastosowanie generatywnej sztucznej inteligencji i dużych modeli językowych, zarówno w warstwie interfejsu (osoba ocalała może lepiej „rozumieć” pytania), jak i samych wypowiedzi (gdyby wytrenować model AI wszystkimi nagraniami takiej osoby, mógłby on generować wypowiedzi na podstawie nagranych doświadczeń). Rzecz jasna, „generowanie świadectw” to już zupełnie inne wyzwanie, ale dyskutując taki temat trudno nie poruszyć tego tematu. Wydaje się, że jeśli autorka będzie chciała przygotować publikację na podstawie rozprawy, będzie musiała podjąć to zagadnienie, a nie tylko

o nim wspomnieć, zwłaszcza że odwołania do sztucznej inteligencji pojawiają się w pracy (w sposób najbardziej rozbudowany na str. 50-51), lecz bez analitycznej precyzji.

Czytając przedłożoną pracę, odnosiłem wrażenie, że była ona pisana pod presją czasu – z jednej strony pojawiają się w niej wątki, które warto by rozwinąć, połączyć, albo wydobyć, o czym wspominałem powyżej, z drugiej pojawiają się błędy na o wiele niższym poziomie: zdania bez podmiotu, powtórzone identyczne cytaty itp. Trudno też nie odnieść wrażenie, że niektóre cytaty były przynajmniej w części tłumaczone maszynowo, bez wystarczającej redakcji potem. Wspominam o tym dlatego, że jeśli tekst ma zostać przygotowany do druku, a temat jest niezwykle ciekawy i wart rozwinęcia, autorka powinna jeszcze do niego powrócić. Niemniej mamy do czynienia z wartościową, solidną i w ogólnym rozrachunku przekonującą pracą, która stawia ważne pytania dotyczące konstruowania społecznej pamięci Holocaustu za pomocą cyfrowych narzędzi, ich roli we współczesnych muzeach oraz potencjału jako archiwalnych interfejsów.

Podsumowując powyższe uwagi, stwierdzam, że praca Pani Sylwii Papier, *Przemiany świadectwa w dobie cyfrowej. Digitalizacja w projekcie USC Shoah Foundation's Dimensions in Testimony*, napisana pod kierunkiem profesor Romy Sendyki, spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorkę do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

